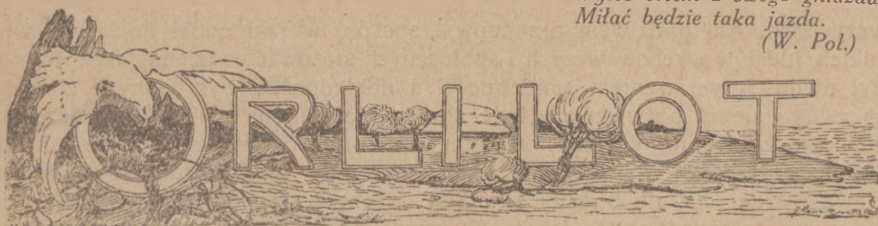


Wyleć orłem z swego gniazda
Miłać będzie taka jazda.
(W. Pol.)

Miesięcznik krajoznawczy dla młodzieży.

ORGAN SEKCJI KÓŁ KRAJOZNAWCZYCH ODDZIAŁU KRAKOWSKIEGO
POLSKIEGO TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO

Rok I. Wrzesień — Październik 1920. Nr. 6 i 7.

Redakcja i administracja: Kraków, Grodzka 53, od 6 do 7.
Przedpłata roczna w całej Polsce marek 40. Przedpłatę przyjmują wszystkie księgarnie.
Cena tego zeszytu 4 marki.

Ś. p. WIKTOR SCHMIDT

Dyrektor Gimnazjum III im. J. Sobieskiego.

Wspomnienie ucznia.



Niespełna trzy lata był przełożonym naszym, a zdołał zyskać sobie wdzięczność i pamięć wszystkich. Stanął na czele zakładu na krótko przed przewrotem roku 1918 i prowadził go do ostatnich miesięcy, a więc w okresie nie pozbawionym chwil podniosłych, ale przedewszystkiem obfitującym w trudne a zmuszające do zajęcia wyraźnego stanowiska wypadki, które odkrywają prawdziwą wartość człowieka. W takim czazie opanować podniecenie młodzieży, wywołane wypadkami politycznymi, zapobiedz wszystkim nierozważnym i przedwczesnym, a w skutkach szkodliwym krokom, co więcej utrzymać niemal normalny poziom pracy szkolnej jest zadaniem nie łatwem i rzadko jednającem uznanie uczniów. On umiał je rozwiązać zawsze w taki sposób, że nawet nieliczni niezadowoleni przyznawali mu słuszność, co więcej, byli przekonani o obywalelskich i patrjotycznych pobudkach jego postępowania. Ten patrjotyzm, z którego był znany już z działalności w Cieszynie zjednał mu wstępnym bojem przychylność

wszystkich. Ale podziwem przejmował sposób, w jaki umiał do swych wysokich ideałów wychowawczych i społecznych stosować codzienną szarą formę. Był niedościgłym wzorem sumienności i dokładności, był jednym z tych, co całego siebie poświęcają, „byle służba nie stanęła“, służba w najszczytniejszem znaczeniu. W przestrzeganiu przepisów i programu posuwał się do bezprzykładnej drobiazgowości, a czynił to w taki sposób, że ta zwykle niewdzięczna rola nie budziła w nikim niechęci. Powszechne uznanie jednała mu sprawiedliwość. Jak te klasyczne postacie, dla których żywił kult humanisty, nie znał w życiu kompromisów. Wymagający był dla podwładnych, ale w granicach ich obowiązków. Siebie natomiast nigdy nie oszczędzał, nie skąpił pracy ani czasu, by zadośćuczynić najdrobniejszym tak licznym powinnościom nie tylko swego zawodu, ale ujmującej, towarzyskiej uprzejmości. Poza pracą zawodową i życiem rodzinnem, brał żywy udział w pracy społecznej i narodowej i jak zwykle całego siebie jej oddawał. Choć zawsze zapracowany nigdy nie wolny od tysiącznych trosk, umiał myśleć o potrzebach innych nie jak ojciec, ale jak przyjaciel. Kancelarja gimnazjalna była świadkiem wielu tajemniczych rozmów, które się często kończyły łzami wdzięczności. Odkrywał prawdziwe potrzeby tam, gdzie nie domyślali się ich najbliżsi koledzy, a pomoc ofiarowywał tak serdecznie, poprostu i usuwając siebie na drugi plan, że korzystający z niej, nie zawsze rozumiał, komu ją zawdzięcza.

Ciche i codzienne było jego życie, niegłośna ale głęboka będzie pamięć, jaką zachowają wszyscy, którzy się choć raz do niego zbliżyli. A słów tych bynajmniej nie dyktuje zwyczaj ani jakikolwiek inny wzgląd prócz przekonania. Ci wszyscy, co go znali, muszą być przeświadczeni o ich szczerości. Bo zresztą o nim nikt z nas nie umiałby mówić z przesadą. I z pełną świadomością znaczenia wyrazów można życie jego określić słowami: „Przeszedł, dobrze czyniąc“. *Z.*

MARJA BIEGAŃSKA.

Ojców, Olkusz i pustynia Błędowska jako cel wycieczek dla młodzieży.

Jedną z najciekawszych wycieczek dalszych, jakie podjąć można z Krakowa, jest wycieczka na wyżynę Małopolską, do Ojcowa, Olkusza i Dąbrowy Górniczej. Miejscowości te i okolice mało dotąd zwiedzane przez Polaków byłego zaboru austrjackiego, stoją dla nas po zerwaniu kordonów otworem i nęcą zarówno wrażliwego na piękno krajobrazu turystę, jak i szukającego naukowych problemów badacza. Młodzież nasza zwiedzając te nieznane dotąd okolice Polski, znajdzie tu obok piękna krajobrazów, żywą ilustrację omawianych w szkole teoretycznie, zjawisk geograficznych.

Dla uczestników, bardzo dobrze i wytrwale idących, wystarczy 3 dni czasu na zapoznanie się, tak z naturalnym krajobrazem, jak i osadnictwem tych okolic. Na wycieczkę wskazanem jest zaopatrzyć się w mapy najlepiej niemieckie 1 : 100000, lub też 1 : 75000. Co do przewodników, to wyczerpujących wiadomości udzieli przewodnik Wróblewskiego „Nad Prądnikiem“, Warszawa 1907 oraz „Przewodnik po paśmie Krakowsko-wieluńskiem“

Przesmyckiego. Odsyłając tam czytelników po bliższe szczegóły i praktyczne wskazówki, rozpatrzmy pokrótce najważniejsze zjawiska, związane z krajobrazem i osadnictwem zwiedzanych okolic.

Kierując się z Krakowa przez Biały Prądnik ku Toniom, przecinamy w kierunku poprzecznym, tektoniczny rów Krzeszowicki*). Postępując dnem rowu, idziemy obszarem płaskim, lekko tylko sfalowanym; przed nami widnieje odcinające się wyraźnie w krajobrazie północne zbocza rowu, a zarazem próg wyżyny Małopolskiej. Wstępujemy nań we wsi Tonie. Jest to zamożna osada, rozbudowana na stokach wyżyny Małopolskiej w urodzajnym obszarze lössowym. Löss, glinkę nawianą przez wiatry, w okresie panują-



Pieskowa Skała. Maczuga Herkulesa w dolinie Ojcowskiej.

Widoczne, że „Maczuga" stanowiła jedną całość z sąsiednią skałą, która jest tej samej wysokości, działaniem jednak wpływów atmosferycznych została wypreparowana.

cego u nas w epoce dyluwialnej klimatu stepowego, zaobserwować też można wszędzie na zboczach wyżyny Małopolskiej. Idąc dalej w kierunku półn. zach., wstępujemy koło Szyc w drugą krainę krajobrazową. Stajemy tutaj na równej, płaskiej powierzchni, tak charakterystycznej dla wyżyn. To już wierzchowina wyżyny Małopolskiej. Sterczą nad jej prawie równą powierzchnią wapienne wzniesienia „ambony", które dzięki większej odporności litego materjału, nie uległy jeszcze rozmyciu przez wodę. — Zeszedłszy koło Hamerni z wierzchowiny, posuwać się odtąd będziemy aż do samego Ojcowa piękną doliną Prądnika. Wązka na tej przestrzeni dolina, zachwyca oko malowniczością swych zboczy. Na tle świeżej zieleni odcinają

---

*) Patrz rozprawka pt. „Jura krakowska jako teren wycieczek krajoznawczych" w Nr. 1 i 2 „Miesięcznika krajoznawczego".

się białe, prostopadłe ściany skał wapiennych. Odnośnie do związanych z wapieniem zjawisk krasowych, zwrócić tu należy przedewszystkiem uwagę na pionowe szczeliny w wapieniu, które w procesie wietrzenia, powodują charakterystyczną dla skał wapiennych prostopadłość ścian. Przyszedłszy do Ojcowa przed wieczorem, obejrzeć jeszcze możemy wypłukane przez wodę



Gruba lipa w dolinie Ojcowskiej.
(Zawieszona kapliczka chroni ją przed wyrąbaniem).

w wapieniu jaskinie. Najbliższa z nich to grota Łokietka i Ciemna czyli Ojcowska. Zwiedzenie grot uzupełni obserwacja poczyniona odnośnie do zjawisk krasowych na drodze do Ojcowa. W letnisku ojcowskiem nie trudno będzie o nocleg dla liczniejszej nawet wycieczki, ale przedewszystkiem z wiosną, gdy wille i hotele nie są jeszcze zajęte przez letników. Zresztą wszelkich praktycznych wskazówek, jak też wyczerpujących informacyj o sa-

mym Ojcowie, zaczerpnąć można ze wspomnianego wyżej przewodnika K. Wróblewskiego. Tutaj znajdzie też czytelnik wszechstronny opis Grodziska i Pieskowej Skały, dwóch obronnych niegdyś grodów, które zwiedzić można dnia następnego, idąc aż do wsi Sułoszowej w dalszym ciągu doliną Prądnika. Podobnie jak zamek ojcowski, zawdzięczały one swoje powstanie niedostępności terenu (zbudowane na stromych skałach wapiennych), dzięki temu były też świadkami najstarszego (pomijajac jaskiniowość) osadnictwa.

Doszedłszy do wsi Sułoszowej, stajemy u źródeł Prądnika, który bierze tu swój początek z kilku wywierzysk t. j. strumieni bijących z pod wapieni. Długa na blisko 9 km. wieś Sułoszowa zarówno wspina się powoli na wierzchowinę wyżyny, a zarazem na dział wodny między Prądnikiem a Białą Przemszą. Po zejściu z działu wodnego, wkraczamy koło Kosmołowa na obszar piasków, które towarzyszyć nam będą odtąd do samego Olkusza. Rozmieszczenie ich jakoteż i układ, każą przypuszczać, że osadziły je tutaj wody podlodowcowe w epoce dyluwialnej, a potem dopiero przewiał je wiatr w nizkie i bardzo dziś zniszczone wydmy. W pobliżu Kosmołowa bije z tych piasków z kilku wywierzysk rzeczka Baba, która ginie niedługo potem w piaskach koło Olkusza.

W Olkuszu samym można znaleźć pomieszczenie z pomocą gościnnych mieszkańców, o ile przedtem doniosło się zarządowi miasta o przybyciu wycieczki. Pozostawiając zwiedzenie pustyni Błędowskiej, ze względu na prawdopodobne zmęczenie uczestników wycieczki, na dzień następny, można resztę dnia, po przybyciu do Olkusza, przeznaczyć na zwiedzenie miasta, ewentualnie kopalń rudy cynkowej w Starym Olkuszu i galmanu w Bolesławiu.

Olkusz, miasto liczące 10.000 mieszkańców, zawdzięcza swój rozwój bogactwu naturalnemu (ruda cynkowa w 2 szybach, jeden z nich tylko czynny obecnie — Józef), oraz blizkości Dąbrowy Górniczej. Ma ono konstrukcję miast zakładanych na prawie niemieckiem t. j. szachownicy z rynkiem w samym środku. Rozrasta się w stronę kolei ku pół. wsch. W tej też stronie skupiają się fabryki, Olkusz bowiem stanowi ośrodek przemysłu na znacznej przestrzeni (fabryka naczyń emaljowanych).

Trzeciego dnia rano, drogą wiodącą do wioski Klucze, wyruszamy na pustynię Błędowską. Zalega ona środek, otoczonej wapiennemi wzniesieniami kotliny. Stańmy na jednem z nich, 380 m. wysokiem, by objąć okiem jej całość: morze żółtego piasku obramowane na krańcach czarnym sosnowym borem, przypomina obszar zalany przez mętne wody wezbranej rzeki. Środkiem tego obszaru ciągnie się wązki pas roślinności, zawdzięczającej swój byt płynącej tędy Białej Przemszy. Rzeka mogła się przebić przez pustynię dzięki temu, że się wcięła do poziomu wody zaskórnej, wskutek tego też dolina jej (głęboka na 8—12 m.) jest silnie zabagniona. Wkroczenie w samą pustynię przekona nas, że cała płaszczyzna piaszczysta stanowi wielką równinę, pozbawioną zupełnie wyniosłości i lekko opadającą ku zachodowi. Tylko na krańcach niezalesionego obszaru zatrzymały się wywiane z pustyni piaski, tworząc wysoką na 4—5 m. grzędę. Na brzeżnych obszarach pustyni zaobserwować też możemy walkę człowieka z przyrodą, która polega na sztucznem zalesieniu obszarów piaszczystych karłowatą sosną i brzozą.

W drodze powrotnej skierować się możemy na wieś Pomorzany. Rozłożyła się ona u stóp wapiennego progu, zamykającego kotlinę Olkuską od

wschodu, dzięki bijącym tutaj licznym wywierzyskom. Ta zależność osad od występowania wywierzysk jest zresztą charakterystyczną dla osadnictwa krasu Małopolskiego.

Po powrocie do Olkusza wyjeżdżamy pociągiem do Krakowa, wzbogaceni garścią nowych wiadomości z dziedziny krajoznawstwa ojczystego.

Lapidarjum Muzeum Narodowego.

Reklamę i komfort nowożytny zaliczyć należy do najgroźniejszych wrogów tych miast, które, mimo zmiennych kolei losu, przecież przechowały, ślady dawnej kultury i lepszej przeszłości. W imię źle zrozumianego



Brama hotelu Saskiego w Krakowie
w stylu barokowym z końca XVII. w. przechowana w Lapidarjum Muzeum Narodowego.

postępu niszczy się bezmyślnie i zresztą niepotrzebnie cenne zabytki architektury, burzy domy lub przerabia je tak, że dawne cechy zostają raz na zawsze zatarte.

Rzecz jasna, że na pierwszy ogień wystawione są zabytki świeckiej architektury, zwłaszcza domy, będące prywatną własnością.

Ileż to pięknych portali, kolumn, podpierających sklepienie w szerokich renesansowych sieniach, charakterystycznych klatek schodowych ginie z dnia na dzień, a ginie nieraz zupełnie niepotrzebnie. Trochę dobrej woli i zastanowienia, a niejedno dałoby się bez szkody dla prywatnych interesów uratować.

Tam, gdzie konserwator nie ma ingerencji, mimo najlepszych chęci nic zrobić nie może, pozostaje tylko jedna droga: zabrać wyrzucone archi-

tektoniczne fragmenty do muzeum. To geneza t. z. lapidarjów, które posiadają muzea zagraniczne np. germańskie w Norymberdze i paryskie w Clugny. Kraków ma swoje lapidarjum, krórego historja jest dosyć długa.

Konserwator zabytków krakowskich, dr. Stanisław Tomkowicz, od lat już kilkunastu gromadził w barbakanie t. zw. popularnie rondlu bramy florjańskiej przeróżne fragmenty, wyrzucone podczas przebudowania starych kamienic, a gromadził je z myślą, że kiedyś znajdzie dla nich stosowne pomieszczenie. Zbiór powiększał się ustawicznie, a gdy barbakan oddano w zarząd Dyrekcji Muzeum Narodowego i ten niezwýkle interesujący, jedyny w swoim rodzaju zabytek fortecznej architektury z końca XV. w. otwarto dla publiczności, trzeba było zbiór ten usunąć, jako nie licujący z przeznaczeniem budynku. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności Muzeum Narodowe było już w posiadaniu pięknego pałacyku hr. Czapskich przy ulicy Wolskiej l. 12., gdzie też w ogrodzie złożono usunięte z barbakanu fragmenty. Zarząd Muzeum Narodowego przystąpił na wiosnę 1907 r. do urządzenia lapidarjum. Naprzeciwko wejścia ustanowiono gotycką bramę z końca XV w. a nieco dalej pinakel gotycki z Kościoła N. P. Marji i późno renesansową bramę, usuniętą z hotelu Saskiego. Tu i owdzie potworzono grupy z kamiennych kul, wykopanych w Krakowie.

We wnętrzach muru umieszczono szereg cennych fragmentów z epoki renesansu i baroka. Są tam fragmenty kominków o niezwykle pięknej dekoracji en relief, epitafia, przeniesione ze zburzonego szpitala św. Ducha, fragmenty rzeźb z kościoła św. Piotra etc. Po przeciwnej stronie w celu przerwania jednostajności ustawiono renesansowe kolumny, tworząc w ten sposób miłą dla oka, malowniczą całość. Pomyślano też o odpowiednim tle, przekształcając cały ogród. Bluszcze, powoje pną się po trzonach kolumn i laskach gotyckiego pinakla, czepiając się starych bram i kartuszów herbowych, wprowadzając nieco życia w to cmentarzysko dawnej architektury, które mogłoby służyć za wyborną ilustrację do sentymentalnych powieści z epoki romantycznej.

A. GADOMSKI.

Jura Krakowska jako teren wycieczek krajoznawczych.

Dokończenie.

O 2 km. ku wschodowi od Bolechowic znajduje się ujście skalistego wąwozu Wierzchowkiego odwodnionego rzeczką Kluczwodą. Wąwóz ten bierze początek w Królestwie na terenie Wierzchowia gdzie znajduje się jedna z największych grot Jury Krakowskiej a mianowicie jaskinia Wierzchowska, której korytarze wynoszą około 1·5 km. długości. — Wąwozem przechodziła dawniej granica, co utrudniało jego zwiedzenie.

Dalszym wąwozem jest Wąwóz Podskalański wypłukany przez rzeczkę Wedonkę. Górnym końcem znajduje się na terenie Królestwa a ujściem podchodzi pod Modlnicę. W jego skalistych ścianach znajduje się parę grot badanych przez Ossowskiego.

Następną wreszcie doliną jurajską ku wschodowi jest dolina Ojcowska ta perła Jury Krakowskiej zwana Szwajcarją Krakowską, wraz z całym szeregiem rozgałęzionych dolin i wąwozów. Dolina ta była zawsze i jest

zwiedzaną tak, że nie potrzebuję się nią w niniejszym artykule więcej zajmować a interesujących się nią odsyłam do Przewodnika po Ojcowie, Wróblewskiego.

Następną doliną za Ojcowską jest wąwóz Owczarski odwodniony Naramką, poczynający się w Królestwie w Naramie i Owczarach a kończący się na terenie powiatu krakowskiego pod Zielonkami.

Koła Krajoznawcze Młodzieży.

Podajemy poniżej regulamin Kół Krajoznawczych Młodzieży w nadziei, że na wzór krakowskich Kół Kraj. młodzież polska wszystkich szkół ziem polskich łączyć się będzie w Koła by wspólną pracą i wspólnym wysiłkiem przygotować się na dzielnych i światłych obywateli kraju, miłujących nadewszystko ziemię ojczystą. Poznanie warunków życia na ziemi polskiej jej bogactw tak materjalnych jak duchowych jest świętym obowiązkiem każdego Polaka. Przez poznanie utrwalimy w sercach naszych miłość do tej ziemi zroszonej krwią męczenników za wolność i niepodległość.

„Kto wchłonie piękno puszczańskich lasów Białowieży, wsłucha się w poszumy fal prapolskiego Bałtyku, wejdzie na szczyty turni gór tatrzańskich, tych odwiecznych strażnic naszej ziemicy, gdy wreszcie zapozna się z czuciem i myśleniem braci naszych żyjących w miastach i na roli ten natchniony urokiem ojców naszych zawoła:

O! te skarby, te obrazy
I natury i swobody
Chwytaj, pókiś jeszcze młody
Póki w sercu jeszcze rano.
Bo nie wrócą ci dwa razy
A schwytane pozostaną".*)

Organem łączącym wszystkie koła będzie miesięcznik „Orli Lot". W nim może młodzież czerpać wskazówki do pracy krajoznawczej i sama dzielić się z drugimi jej wynikami. Jak wydatną może być ta praca przykładem niech będzie Koło im. W. Pola, którego sprawozdanie w niniejszym numerze drukujemy. Ażeby „Orli Lot" mógł mieć oparcie w Kołach Krajoznawczych proponujemy, aby członkowie Kół opłacali wkładkę tak wysoką, np. 5 mk. miesięcznie, aby za nią mogli otrzymywać miesięcznik.

Regulamin Krajoznawczych Kół Młodzieży P. T. K.

Nazwa:

1. Koło Krajoznawcze Uczniów (gimnazjum).....

Cel:

2. Celem Koła jest:
   a) systematyczne krzewienie krajoznawstwa wśród młodzieży,
   b) wdrażanie młodzieży do samodzielnej pracy krajoznawczej,

*) A. Langer. „Nasza drużyna" nr. 12.

c) systematyczne poznawanie przyrody i historji kraju oraz krzewienie wśród młodzieży zasady ochrony zabytków przyrody i dzieł pracy ludzkiej,
d) wdrażanie młodzieży do krzewienia tych zasad wśród swoich rówieśników.



Wycieczka członków Kół Krajoznawczych w Tenczynku.

Środki:

3. Koło dąży do urzeczywistnienia tych celów przez:
   a) wygłaszanie odczytów i referatów z dziedziny krajoznawstwa,
   b) przygotowanie naukowe i urządzenie wycieczek krajoznawczych,
   c) przygotowywanie zbiorów przyrodniczych (fotografij, rysunków)
   d) zakładanie bibliotek obejmujących dzieła pomocnicze do nauki krajoznawstwa.

Fundusze:

4. Fundusze koła składają się:
   a) z wkładek członków, wysokość których określa Walne Zgromadzenie Koła,
   b) z dobrowolnych datków,
   c) z dochodów uzyskanych z przedsiębiorstw.

Opieka:

5. Każdym Kołem opiekuje się profesor uczący w tym zakładzie z którego uczniowie są członkami Koła t. z. Opiekun Koła a którego wybierze grono zakładu lub wyznaczy dyrektor. Opiekun wchodzi z urzędu do Sekcji Kół Krajoznawczych K.O.P.T.K. i reprezentuje Koło na zewnątrz.

Członkowie:

6. Członkiem Koła może być każdy uczeń, którego przyjmie Zarząd Koła a opiekun przyjęciu się nie sprzeciwi. Przed wyborem Zarządu Koła przyjmuje członków opiekun.

7. Członkowie mają obowiązek:
   a) uiszczać wkładki przez Walne Zgromadzenie uchwalone,
   b) brać udział w gawędach krajoznawczych,
   c) brać udział w wycieczkach przez Koło urządzanych,
   d) popierać wszelkiemi siłami cele Koła,
   e) dostarczać do zbiorów Krak. Oddz. fotografie, rysunki i okazy muzealne.

8. Członkowie mają prawo:
   a) brać udział w Wanych Zgromadzeniach członków Koła,
   b) wybierać Zarząd i kontrolować jego czynności,
   c) brać udział w wycieczkach przez Koło lub przez P. T. K. urządzanych.
   d) wolnego wstępu na odczyty i zebrania przez Koła lub przez P. T. K. urządzane na równi z członkami P. T. K.
   e) korzystać z urządzeń P. T. K. z bibliotek, muzeów itp.

9. Członkiem przestaje być, kto nie uiszcza wkładek lub działając na niekorzyść Koła zostanie przez Zarząd lub przez opiekuna usunięty.

Zarząd:

10. Zarząd składa się z przewodniczącego, sekretarza, skarbnika a w razie potrzeby z bibliotekarza i zawiadowcy zbiorów i ich zastępców, których wybiera Walne Zgromadzenie większością głosów.

11. Zarząd ma prawo:
   a) przyjmować członków,
   b) wykreślać członków nie płacących wkładek lub szkodliwych dla Towarzystwa,
   c) zwoływać Walne Zgromadzenie.

12. Zarząd ma obowiązek:
   a) czuwać nad spełnieniem zadań Koła,
   b) urządzać odczyty, zbiory naukowe i wycieczki,
   c) zjednywać członków,
   d) opłacać 10% wkładek do kasy P. T. K.

Kontrola:

13. Czynności Zarządu kontroluje stale opiekun Koła, on bada księgi kasowe, protokóły Walnych Zgromadzeń i uchwał Zarządu.

14. Żadna uchwała nie jest ważną o ile nie zatwierdzi jej opiekun Koła, żadnej wycieczki nie może Koło przedsiębrać bez zezwolenia opiekuna.

15. Opiekun Koła zdaje sprawę z czynności Koła na posiedzeniach Sekcji Kół młodzieży P. T. K. zwoływanych co miesiąc przed ogólnem zebraniem Krakowskiego Oddziału.

Patron:

16. Każde Koło przyjmuje sobie jako patrona jednego ze zasłużonych polskich krajoznawców (Kolberg, Karłowicz, Matlakowski i t. d.)

Rozwiązanie:

17. W razie rozwiązania Koła, majątek Koła przechodzi na własność P.T.K.

Zmiany regulaminu:

18. Zmiany regulaminu musi zatwierdzić Zarząd P.T.K. i podać je do wiadomości dyrektorowi zakładu.

Przepisy zachowania się na wycieczkach

uchwalone przez Komisję Wycieczkową P. T. K. w Warszawie.

Wycieczki krajoznawcze, mające na celu zaznajamianie ogółu z przyrodą ojczystą, z przeszłością i ze stanem dzisiejszym kultury krajowej, tylko wtedy odbywać się będą z korzyścią i ku zadowoleniu ogólnemu, a bez przykrości i szkody publicznej, o ile ujęte zostaną w ścisłe ramy pewnego rygoru.

Oto one:

1. *„Nie czyń drugiemu, co Tobie nie miłe"*.

A więc: a) Nie wyprzedzaj zbytnio współuczestników ani zmuszaj ich do czekania na siebie.
b) Pamiętaj o wygodzie cudzej niemniej niż o swojej.
c) Czuwaj nad bezpieczeństwem i zdrowiem swojem i cudzem.
d) Nie zaśmiecaj cudzej gospody, ani ogrodu, ani podwórka, ani lasu, ani łąki.
e) Nie bądź sprawcą przykrych uczuć bliźnich Twoich.

2. *„Nie kradnij"*.

A więc: a) Nie niszcz ani drzew, ani krzewów, ani żadnych roślin, przez bliźniego Twego hodowanych.
b) Nie niszcz i nie zrywaj bez naukowej potrzeby roślin, dziko rosnących, bo te są własnością publiczną.
c) Nie płosz i nie drażnij zwierząt domowych lub dzikich, lecz okaż im raczej swą ludzką kulturę.
d) Pamiętaj o zabezpieczaniu przyrody i pamiątek ojczystych, a cennych dla nauki znalezionych okazów nie przywłaszczaj sobie.

3. *„Nawet dzikie hordy szanują swych wodzów"*.

A więc: a) Nie odstępuj od programu wycieczki, zakreślonego przez organizatorów.
b) Ucz się karności, bo w niej jest zbawienie nasze.

4. *„Patrz, słuchaj i notuj, a wzbogacisz myśl i przyozdobisz serce swoje"*.

Z życia Kół Krajoznawczych.

Koła Krajoznawcze nie rozwinęły jeszcze po wakacjach swojej działalności w całej pełni. Przyczyną tego był brak starszej młodzieży i późniejsze rozpoczęcie roku szkolnego. Członkowie Kół brali tylko udział w wycieczkach krajoznawczych urządzanych przez Sekcję. W soboty zaprawiali się do marszów najmłodsi krajoznawcy zwiedzając grotę Twardowskiego, kopce Krakusa, Wandy i Kościuszki. W niedzielę uczniowie klas wyższych wyjeżdżali poza Kraków na dalsze wycieczki: dnia 26 września do Niepołomic i Staniątek, dnia 3. października do Lipowca, dnia 10 paźdz. do Wiśnicza Nowego i Starego. Ilość uczestników przekraczała zaledwo 30.

Sprawozdanie z działalności Koła Krajoznaw. im. W. Pola

(gimn. żen. im. Król. Jadwigi Kraków Pałac Spiski) rok 1919/1920.

Istniejące od 3 lat Koło Geograficzne w gimnazjum spiskiem zostało w styczniu (25/I 1920) przekształcone na Koło Krajoznawcze i rozszerzyło swój zakres pracy. Odbywano zebrania odczytowe, których treść rozpadała się na pogadanki o Krakowie (na podstawie Rocznika Krakowskiego i monografji Tomkowicza); łączyły się te referaty z wycieczkami po Krakowie urządzanymi przez P. T. K. pod kiernnkiem pr. Węgrzynowicza i p. Dobrzyckiego, omawiano również ziemie Polski; na pierwszy plan wysuwają się samodzielne obserwacje członkiń w czasie ferji. Okolice a) Krzeszowic i Tenczynka, b) Zatora i Przeciszowa (Jossówna), c) Ujście Raby (Mączkowna), d) Leżajsk i nizina Podkarpacka (Wolska), e) Warszawa; f) Białystok (Ścieżkówna), g) Cieszyn (Pawlitówna) h) piaski Szczakowy (Pierzchalska) i inne drobne lecz wartościowe obrazki zostały przez referentki zaobserwowane bystro i ujęte logicznie tak w odniesieniu do rzeźby i budowy geologicznej jak i geografji człowieka. W szeregu pogadanek zaznajomiły się uczennice z dziełami geograficznemi W. Pola, Smoleńskiego: Krajobraz Polski, Kuźniara: Z przyrody Tatr. Wydawnictwa Tow. Tatrzańskiego i inne geograficzne szkice stanowiły dopełnienie studjum ziemi ojczystej.

Co do pilności w referowaniu należy wymienić siostry Gutfreundówny i R. Fiszerównę.

Zainteresowania szły także w kierunku egzotycznym. Sprawozdania z pozaeuropejskich krajów czy wypraw odkrywczych często wypełniały dyskusję. Jako podstawa służyły dzieła Dobrowolskiego, Czermińskiego, Siedleckiego, Kiplinga i innych.

W pracy objęto również uporządkowanie zbiorów geograficznych gimnazjum. Prócz skompletowania (blisko 500) doborowych widokówek, jako illustracji wykładów geografji czy innych przedmiotów — na wycieczkach zebrano i oznaczono 45 sztuk okazów geologicznych z ziemi krakowskiej szczególniej z wyżyny Małopolskiej i podgórza Karpackiego.

Członkinie dobrze rysujące wykonały szereg przekrojów powiększonych i obrazów illustrujących ziemie Polski. Oto najlepsze z nich:

1. Przekrój Polski wzdłuż 21^0 dł. g. (Drobnerówna).
2. Przekrój geologiczny Tatr (F. Gutfreundówna).

3. Schemat stref roślinnych w Karpatach (Kulinowska).
4. Mapka pasu skalicowego Karpat (Fiszerówna).
5. Mapka geologiczna zagłębia węglowego (Kuskówna).
6. Przekrój geologiczny wyżyny Małopolskiej (Israeli).
7. Przekrój geologiczny Podola (Drobnerówna).
8. Przykład góry meandrowej (Strypa) (Klapholcówna).
9. Przekrój geologiczny Mazowsza (Israeli).
10. Przekrój przez nizinę Łowicką (F. Gutfreundówna).
11. Przekrój przez dolinę dyluw. Wisły pod Warszawą. (Z. Gutfreund).
12. Delta Wisły (Mitschkówna).
13. Ruch piasków na mierzei Kurońskiej (Baszkopfówna).

Wreszcie odbyto następujące wycieczki:



Ruiny opactwa Tynieckiego.

1. 20 II. 1920 r. „Stary Kraków" objaśniany na podstawie referatów przez członkinie.
2. 7. III. dolina Wisły pod Krakowem omówiona genetycznie.
3. 11. IV. analiza wschodniej, przemysłowej części Krakowa.
4. 18. IV. Dolina Prądnika i jego dopływu Garliczki z uwzględnieniem wyżyny Małopolskiej i lessowych form.
5. 2. V. Nizina Nadwiślańska — piaski kobierzyńskie.
6. 10. V. wycieczka „kamieniołomna" od Podgórza po Kurdwanów przez Wolę Duchacką i Łagiewniki. Obserwowano pokłady od jury do dyluwium, rysowano profile.

Na zakończenie rocznej pracy kuratorka Koła zdawała sprawozdanie z wycieczki Instytutu Geograf. U. J. na Pomorze.

19. VI. 1920 nadzwyczajne walne zebranie Koła poleciło członkiniom pozostającym w gimnazjum Spiskim na przyszły rok szkolny ożywić i utrzymać dotychczasowy poziom pracy w Kole.

Kraków 6. VII. 1920.

Dr. Niemcówna
Kuratorka Koła.

Z Państwowej Komisji Ochrony Przyrody.

29 czerwca odbyło się we Lwowie posiedzenie plenarne Państwowej Komisji Ochrony Przyrody pod przewodnictwem jej prezesa prof. dr. Władysława Szafera. Z ramienia Min. Rob. Publ. wziął w posiedzeniu udział st. referent Dr. M. Orłowicz, pozatem byli obecni reprezentanci Ministerstw Rolnictwa Kultury i Sztuki i Oświaty. Na posiedzeniu zastanawiano się nad utworzeniem rezerwatów przyrodniczych na Czarnohorze, w górach Świętokrzyskich, w Tatrach, w Pieninach, na Polskim brzegu morskim, nad jeziorem Switeź i w Puszczy Białowieskiej.

W połowie lipca bawiła z ramienia P. K. O. P. w Puszczy Białowieskiej podkomisja z 6 osób, celem zdecydowania, które części puszczy mają być uznane za nietykalny rezerwat przyrody, wobec projektów sprzedania puszczy konsorcjom zagranicznym na wyrąb drzewa. W podkomisji tej brał udział także dr. M. Orłowicz, który przekonał się na miejscu, że w obecnych warunkach aprowizacyjnych i komunikacyjnych (nawet niezależnie od okupacji bolszewickiej) położone w puszczy miejscowości nie miałyby żadnych warunków rozwoju jako stacje turystyczne lub letniska.

Z Państwowej Rady Wychowania Fizycznego.

Dnia 6 czerwca odbyło się posiedzenie „Państwowej Rady Wychowania Fizycznego“ przy Ministerstwie Zdrowia, w którym z ramienia M. R. P. wziął udział st. referent dr. M. Orłowicz. Między innemi powzięto na tem posiedzeniu uchwałę, że Ministerstwo Robót Publicznych dla spraw turystyki, a Ministerstwo Zdrowia dla spraw sportu mają budżet tak niski, że w jego granicach ani dla podniesienia turystyki ani też dla podniesienia sportu w Polsce nic konkretnego zrobić nie można, a cała akcja w tym kierunku nosi charakter zupełnie platoniczny. Budżet Ministerstwa Zdrowia na sprawy sportu rocznie wynosi bowiem kwotę równą mniej więcej wartości 800 dolarów, budżet Ministerstwa Robót Publicznych na sprawy turystyki rocznie 600 dolarów, co na potrzeby państwa o 30 miljonach mieszkańców jest absolutnie nie wystarczającem. Sprawa ta ma być przedmiotem specjanych obrad na jesiennym posiedzeniu Rady.

Polska Bibljoteka Turystyczna.

Chcąc na wzór podobnych wydawnictw zagranicznych, jak Baedecker-Grieben, Mayer, Woerl i inne stworzyć jednolity cykl przewodników turystycznych po Polsce, jej dzielnicach, miastach, górach, zdrojowiskach i t. p., udzieliło Ministerstwo Robót Publicznych Książnicy Polskiej Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych we Lwowie subwencję w kwocie 50.000 mk. na cele wydawania „Polskiej Bibljoteki Turystycznej". Towarzystwo to zobowiązało się wydać w ciągu 5 lat najbliższych kilkanaście tomików tej bibljoteki, które obejmą poszczególne województwa, ziemie kresowe, większe miasta, zdrojowiska i partje górskie. W ciągu roku 1920 wyjdą w opracowaniu dr. Mieczysława Orłowicza pierwsze cztery tomy poświęcone; a) Województwu Poznańskiemu (ok. 180 stron 60 ilustracyj), b) Spiszowi, Orawie i Czadeckiemu (ok. 240 stron 80 ilustracyj), c) Mazurom Pruskim i Warmji (ok. 240 stron 60 ilustracyj), d) Warszawie i okolicy (ok. 200 stron 80 ilustracyj). Na rok 1921 przygotowane będą przewodniki po województwie Pomorskim, Śląskim Opolskim i Cieszyńskim, Krakowie i Poznaniu.

W skład tego wydawnictwa wejdą wydane już poprzednio dr. M. Orłowicza przewodniki: a) po Galicji (1914), b) po Ziemi dawnej Polski (1914), c) po Wschodnich Karpatach (1914), d) po Przemyślu (1917), e) po zdrojowiskach w Galicji (1912). Czynione są nadto starania, żeby dla niego pozyskać dr. Mieczysława Swierza „Przewodnik po Tatrach" oraz prof. Kaz. Sosnowskiego „Przewodnik po Beskidzie Zachodnim i Pieninach".

CZASOPISMA NADESŁANE.

Nasza Drużyna. Organ Związku Młodzieży Wiejskiej. Tygodnik Związku Kółek Rolniczych, wychowawczy, społeczny, literacki, oświatowy. Przedpłata roczna 120 mk. Adres: Warszawa, Kopernika 30.

Tygodnik ten ma za zadanie skupić młodzież wiejską i małomiasteczkową do wspólnej pracy społeczno-oświatowej i kulturalnej, walczyć ze złemi nałogami, z ospałością i ciemnotą. Wśród artykułów wyróżniają się wysokim poziomem etycznym i gorącą miłością Ojczyzny artykuły wstępne Antoniego Langera i gawędy Aleksandra Janowskiego na temat przykazań obywatelskich.

Treść numeru 12.: A. Langer — Miłujmy i poznawajmy Ziemię Ojczystą. Al. Janowski — Przykazania obywatelskie: Uczciwość. R. Bergel — Żołnierze! (wiersz) Sprawozdanie Centr. Zw. Młod. Wiejsk. za rok 1919. Kto rządzi w Polsce? Pamięć o ludziach nauki: I. Radliński. Ś. p. Stefan Woroniecki. Do rolników!

Z treści nru 12. podkreślamy artytuł p. A. Langera, w którym zachęcą Koła Młodzieży Wiejskiej do pracy nad poznaniem kraju ojczystego przez przygotowywanie pogadanek krajoznawczych i wycieczek do tych miejsc, które zasługują na uwagę.

Treść numeru 13.: A Langer — O odrodzeniu wsi polskiej. Al. Janowski — Poszanowanie prawa. J. Kasprowicz — Błogosławieni. Dr. E. Nowicki — Z Polską czy z Niemcami. J. Sawa — Ojczyzna. Sprawozdanie

C. Zw. Mł. W. za rok 1919. Janina Z. — Ochotnicza legja kobiet. Dr. Wł. Chodecki — Jak należy pracować. Różne wieści.

Przyjaciel Młodzieży. Pismo Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej wychodzi 15-go każdego miesiąca. Przedpłata kwartalna 1 mk 50 f. Adres: Poznań, plac Nowowiejski L. 5.

Z treści pisma dowiadujemy się, że Zjednoczenie Młodzieży Polskiej w Poznaniu organizuje młodzież na wzór organizacyj harcerskich; opierając wychowanie na gruncie religijnym katolickim, dba równocześnie o rozwój fizyczny przez urządzanie kursów i zawodów sportowych.

Treść numeru 9.: A. Dobrowolski — Hetman Żółkiewski (wiersz). Jubileusz Hetmana 1620—1920. Pociąg pancerny. Obowiązek. Co słychać w Polsce? Jak bolszewicy panowali na Węgrzech. O własnych siłach na wyżyny. Wiadomości Związkowe. Zagadki. Przysłowia. Łamigłówki. Wesoły kącik.

W obronie Ojczyzny wychodzi we wtorki, czwartki i soboty przedpołudniem. Przedpłata miesięczna 13 Mk. Adres: Lwów, ul. Chorążczyzna 31.

Tygodnik „Nowa Polska“ poświęcony przeglądowi ważniejszych przejawów naszego życia zbiorowego i popieraniu dążeń państwowo twórczych wydzielił ze siebie w dniach grozy dodatek p. t. „W obronie Ojczyzny“ który następnie przekształcił się w samodzielne pismo ukazujące się na miejsce wspomnianego tygodnika. Zadanie jakie spełnia w tej dziejowej chwili: to podnoszenie ducha społeczeństwa i wzmacnianie jego sił duchowych.

Kurjer Wiedeński, oficjalny organ Słowiańskiej Izby dla Handlu i Przemysłu (Sekcja Polska) we Wiedniu, poświęcony wszystkim sprawom handlu, przemysłu i odbudowy ekonomicznej wogóle a nadto kulturalnym i społecznym. Adres: Wiedeń III. Gärtnerg 2/5. Przedpłata roczna 48 mk.

Treść numeru 4.: O znaczeniu Wiednia dla Polski. Urząd propagandy polskiej w Wiedniu. Rzut oka na rozwój spraw komunikacyjnych w Polsce. Kronika gospodarcza. Małopolskie i bukowińskie zbiory w austrjackiem Muzeum Ludoznawczem w Wiedniu.

Redaktor: Leopold Węgrzynowicz. Nakładem Sekcji Kół krajoznawczych P. T. K. w Krakowie

Drukarnia Nakładowa w Krakowie.